

[czyli co nas czeka](#)

Z listów do redakcji: Nadzieje kontra obawy, czyli co nas czeka

Wiadomo, że podróże kształcą, tylko trzeba wiedzieć czego się oczekuje i właściwie przetwarzać doznane wrażenia. W ostatnim czasie bardzo dużo podróżuję po Polsce i mam okazję wiele widzieć. Budująco wpływa zmieniająca się na lepsze struktura mijanych w czasie podróży miejscowości. Często niewielkie miasteczka, a nawet wsie, eksponują swoje walory zarówno architektoniczne i przyrodnicze. Zdarza się, że niewielkie miejscowości, robią to lepiej niż duże miasta. Kiedyś dawne budowle i wiejskie dworki uważane za niepotrzebne, popadały w ruinę. Obecnie eksponuje się je po starannym odrestaurowaniu i nawet, gdy mają obecnie inne przeznaczenie (hotele lub miejsca rozrywki) zaczynają istnieć na nowo, ukazując swoją świetność i dawne walory.

Po raz pierwszy w tym roku widziałem "Puszę Niepołomiczką" i zamek w Niepołomicach, który już nie jest ostoją dla orszaku królewskiego w czasie łowów, ale hotelem. Mimo tego, odnowiony nie tylko sam zamek, ale i otoczenie daje nadzieję na przekazanie przyszłym pokoleniom tego, co było kiedyś takie wspaniałe w naszej historii. Podobnie zadziwił mnie piękny zamek krzyżacki w Gniewie, który widziałem w młodości, ale wówczas był zaniedbany i niewykorzystany. Po latach obiekt wspaniały, perła tych okolic, oprócz walorów muzealnych wykorzystywany jako miejsce artystycznych wydarzeń (koncerty, przedstawienia teatralne i inne imprezy dużej rangi). Otoczenie też odpowiednio przystosowane i zagospodarowane " w stylu " budzi nadzieję doceniania tego typu pozostałości historii i osiągnięć dawnych mieszkańców tych terenów. A już ewenementem (niestety nie w Polsce) jest miasteczko Bardejów na Słowacji, bardzo blisko polskiej granicy, gdzie gospodarność i dbałość o to co piękne dochodzi do zenitu. Przepiękny rynek, katedra, pozostałości murów obronnych, wspaniale odrestaurowane i wyeksponowane, bez zbędnych reklam zasłaniających detale architektoniczne , zostawia na długo doznane wrażenia piękna. Niestety nam mimo poprawy daleko do tego. Przekleństwem są brzydkie reklamy w różnym stanie technicznym, szpecące architekturę i krajobraz w najbardziej znanych miejscowościach (np. Krynica Górską, Zakopane, Polańczyk itp.).

Co budzi obawy ? Rozwijająca się na żywioł turystyka, szczególnie dotyczy to znanych miejscowości, gdzie koncentracja samochodów, zabudowa każdego wolnego miejsca ograniczająca zieleń i ukwiecenie terenu, nie wygląda dobrze. Na szczęście miejscowości mniej znane, a często bardziej atrakcyjne niż te renomowane zachowują spokój, przestrzeń, czyste powietrze i stwarzają świetny klimat do dobrego wypoczynku. Staram

się z tego korzystać i wybieram je na pobyt stacjonarny, a te "renomowane" i zażytkowe zwiedzam po drodze. Przykre jest to, że coraz więcej młodych ludzi omija to co piękne i warte obejrzenia, przedkładając "towarzystwo komórek" i ich łatwo dostępną wątpliwą jakość rozrywkę. Telefony komórkowe, a właściwie mini komputery, obserwuje się w ręku już przedszkolaków i strach pomyśleć, że w niedługim czasie noworodki będą się już rodziły z tymi, niewątpliwie pożytecznymi urządzeniami w dłoni, ale nie na etapie przedszkolnym czy nawet wczesno szkolnym. Kiedyś wychowywali nas rodzice i nauczyciele. Czasem jakiś wpływ miała tzw. ulica, ale dominacja komórek zastąpiła wszystko. Właściwa równowaga wpływu środowiska na nasze życie i rozwój została zachwiana, a negatywne skutki tego coraz bardziej są widoczne.

Nadzieję i obawy, zawsze towarzyszyły ludziom, ale ważne, żeby była między nimi równowaga. Niestety sytuacja w jakiej teraz się znaleźliśmy, powoduje przewagę tych drugich. Chciałbym byśmy się opamiętali i chociaż częściowo wrócili do dawnych dobrych tradycji. Mój optymizm daje mi taką nadzieję.

Krzysztof Papuziński - senior optymistą.